Z jego inicjatywy powstało Towarzystwo Domu Ludowego, które przekształciło się z czasem w Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego. Do końca swego pobytu w Sandomierzu posługiwał w Seminarium, jako spowiednik alumnów i członkiń Towarzystwa Domu Ludowego, jak również wielu osób świeckich, które potrzebowały kierownictwa duchowego. W parafii duszpasterzował, aż do dnia aresztowania, które nastąpiło 16 marca 1942 roku. Następnie wywieziono go do obozu w Oświęcimiu, a 3 czerwca 1942 roku przetransportowano do Dachau, gdzie zmarł 1 października 1942 roku. Jego zwłoki spalono w obozowym krematorium. Błogosławiony Antoni Rewera, był wielkim czcicielem Najświętszego Sakramentu i szerzył kult Najświętszego Serca Pana Jezusa. Zapewne taka moc wiary, płynąca z Serca Jezusa, uzdalniała go do szczególnej wrażliwości na ludzką nędze i biedę. Zaradzał więc biedzie fizycznej niosąc wieloraką pomoc, ale jeszcze bardziej zaradzał biedzie duchowej. Miarą jego zatroskania o życie duchowe wiernych, były systematycznie organizowane rekolekcje. A mając szczególny dar jednania kapłanów, prowadził z nimi częste rozmowy stając się powiernikiem w ich kapłańskim życiu, a także formując przez spowiedź przyszłych kapłanów. Pozostawił po sobie, pamięć człowieka ceniącego nade wszystko prawdę, godność kapłańską i miłość do Boga i każdego człowieka. Swoją służbę kapłańską pełnił do końca życia, realizując zamysł który wypisał na obrazku prymicyjnym: *Obrałem być najmniejszym w domu Boga, niźli mieszkać w przybytkach niezbożnych (Ps. 85,11). Stwórz o Boże, we mnie serce czyste (Ps 51,12)*. Te słowa tak umiłowane przez błogosławionego, przywoływane dzisiaj zwłaszcza przez kapłanów, powinny rzeźbić duszę kapłanów tego pokolenia i wiernych, aby umieli iść przez życie widząc Boga jako najwyższą wartość i drugiego człowieka, któremu winni miłość chrześcijańską. Słowa te mają przypominać również, że duchowość kapłana powinna opierać się na ogólnym powołaniu do świętości, a równocześnie posiadać swój specyficzny charakter i własną drogę urzeczywistniania się. Ważnymi elementami tej duchowości zawsze były i są: miłość braterska, jedność między życiem wewnętrznym a posługą, ścisła więź z własnym biskupem i całą wspólnotą kapłańską. Współczesny świat gubi się w doczesności. Z niebezpieczeństwem takiego zagubienia, musi zmagać się każdy wierny, także kapłan i kandydat przygotowujący się do kapłaństwa. Tylko prawda pochodząca z czystego serca, daje radość z Chrystusowego zbawienia. Przypomina i nam błogosławiony Rewera, że posiadając czyste serce, można się cieszyć i radować kapłaństwem. Bo kapłan to ten, który jest blisko krzyża, ten, który jest świadkiem cierpienia fizycznego i duchowego, świadkiem słabości i grzechu, Bożego miłosierdzia i przebaczenia. Na pytanie, które często nas nurtuje i niepokoi, a dotyczy powołania do świętości, błogosławiony podpowiada jak tę świętość zdobywać. Jakkolwiek droga do świętości jest dla każdego niepowtarzalna, to jednak pewne wspólne rysy każdej indywidualnej drogi się powtarzają. Może więc warto przywołując tę piękną duchowo postać błogosławionego, starać się go naśladować. Bo jego świętość podobnie jak innych świętych i błogosławionych, nie jest do podziwiania, ale naśladowania. Euzebiusz z Cezarei pisał, *iż czcić świętych, a nie starać się naśladować ich w świętości, to fałszywa pobożność*. Wzorując się na przykładzie błogosławionego Antoniego Rewery, możemy jako kapłani, siostry zakonne, osoby świeckie, kształtować w sobie mocną wiarę na wzór św. Piotra – skały, wiarę prostą, odważną i zdecydowaną, mądrość na wzór Apostoła Narodów św. Pawła niebojącą się konfrontacji z coraz to trudniejszymi wyzwaniami współczesności - zwłaszcza gdy trzeba świadczyć o prawdzie, oraz miłość św. Jana, która jest fundamentem, na którym można oprzeć całe swoje życie.

Jubileusz profesji zakonnej

Dziękczynienie za 50 lat życia konsekrowanego przeżywać będą: s. Aniela Mazur i s. Franciszka Laskowska. Uroczystość Jubileuszu w Zgromadzeniu zaplanowana jest na zakończenie sierpniowej serii rekolekcji, tj. 22 sierpnia o godz. 11.30.

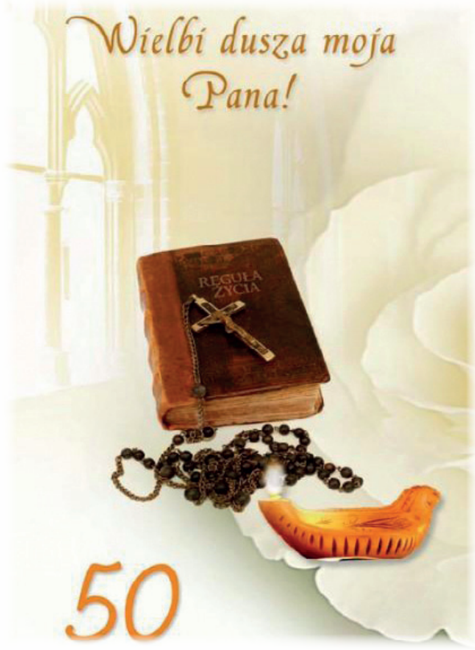

Odpust Porcjunkuli

2 sierpnia w kościele pw. św. Józefa w Sandomierzu.

Zaproszenie do wspólnej modlitwy

Możemy zwracać się z prośbami do Boga prosząc o wstawiennictwo bł. ks. Antoniego, 12 dnia każdego miesiąca w kościele pw. św. Józefa w Sandomierzu na Mszy św. o godz. 18.00.

Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego
Plac Św. Wojciecha 2
27 – 600 Sandomierz
s.emiliacfs@interia.pl

REWERZANKA

NR 7 / LIPIEC 2015
Zgromadzenie Córek św. Franciszka Serafickiego

Ojciec Święty Franciszek
Encyklika LAUDATO SI'
W TROSCE O WSPÓLNY DOM

(Laudato si', nr 1,10,11,12)

Laudato si', mi' Signore –Pochwalony bądź, Panie mój, śpiewał święty Franciszek z Asyżu. W tej pięknej pieśni przypomniał, że nasz wspólny dom jest jak siostra, z którą dzielimy istnienie, i jak piękna matka, biorąca nas w ramiona: «Pochwalony bądź, mój Panie, przez siostrę naszą, matkę ziemię, która nas żywi i chowa, wydaje różne owoce z barwnymi kwiatami i trawami».

Święty Franciszek z Asyżu

Nie chcę pisać tej encykliki bez odwołania się do pięknego, motywującego nas przykładu. Przyjąłem jego imię jako przewodnika i inspirację w chwili mojego wyboru na Biskupa Rzymu. Myślę, że Franciszek jest w najwyższym stopniu wzorem troski o to, co słabe, oraz patronem ekologii integralnej, przeżywanej z radością i autentycznością. Jest on świętym patronem tych wszystkich, którzy prowadzą badania i pracują w dziedzinie ekologii, miłowanym również przez wielu niechrześcijan. Pokazał szczególną wrażliwość na Boże stworzenie oraz na najuboższych i opuszczonych. Kochał i był kochany ze względu na swą radość, swoje wielkoduszne poświęcenie, swoje serce otwarte na całe istnienie. Był mistykiem i pielgrzymem, który żył z prostotą i we wspaniałej harmonii z Bogiem, z innymi ludźmi, z naturą i z samym sobą. Dostrzegamy w nim, do jakiego stopnia nierozerwalnie są połączone troska o naturę, sprawiedliwość wobec biednych, zaangażowanie społeczne i pokój wewnętrzny.

Jego świadectwo pokazuje nam również, że ekologia integralna wymaga otwartości na kategorie wykraczające poza język nauk ścisłych czy biologii i łączy nas z istotą tego, co ludzkie. Podobnie jak człowiek zakochany, Franciszek za każdym razem, kiedy spoglądał na słońce, księżyc czy najmniejsze zwierzęta, reagował śpiewem, włączając w swoje uwielbienie wszystkie stworzenia. Wchodził w łączność z całym stworzeniem, a nawet głosił kazania kwiatom, «zapraszał je do chwały Pańskiej, tak jakby miały rozum». Jego reakcja była czymś więcej niż docenieniem intelektualnym lub kalkulacją ekonomiczną, bo dla niego wszelkie stworzenie było jak siostra, związana z nim więzami miłości. Dlatego czuł się powołanym, by zatroszczyć się o wszystko, co istnieje. Jego uczeń, święty Bonawentura, opowiadał, że «rozważając początek wszystkich stworzeń ożywiał coraz bardziej swą pobożność i wszystkie stworzenia, choćby najmniejsze, nazywał braćmi lub siostrami, ponieważ wiedział, że razem z nim pochodzą z tego jednego Źródła». Tego przekonania nie wolno nie doceniać i traktować jako nieracjonalny romantyzm, ponieważ ma wpływ na wybory, które określają nasze zachowanie. Jeśli zbliżamy się do przyrody i środowiska bez tego otwarcia na zadziwienie i podziw, jeśli nie mówimy już językiem braterstwa i piękna w naszej relacji ze światem, to nasze postawy będą postawami władcy, konsumenta lub jedynie wyzyskującego zasoby naturalne, niezdolnego do postawienia ograniczeń swoim doraźnym interesom. Jednakże jeśli czujemy się ściśle związani ze wszystkim, co istnieje, to umiar i troska pojawiają się spontanicznie. Ubóstwo i prostota świętego Franciszka nie były ascezą jedynie zewnętrzną, ale czymś bardziej radykalnym: wyrzeczeniem się czynienia z rzeczywistości jedynie przedmiotu użytku i panowania.

Z drugiej strony święty Franciszek, wierny Pismu Świętemu, proponuje nam uznanie przyrody za wspaniałą księgę, w której Bóg do nas mówi i przekazuje nam coś ze swego piękna i dobroci: «z wielkości i piękna stworzeń poznaje się przez podobieństwo ich Stwórcę» (Mdr 13, 5), a «Jego potęga oraz bóstwo stają się widzialne dla umysłu przez Jego dzieła» (Rz 1, 20). Świat to coś więcej niż problem do rozwiązania, jest radosną tajemnicą, którą podziwiamy w zachwycie, oddając chwałę Bogu.

Kapłan czystego serca

Ks. dr Jan Biedroń
Rektor WSD w Sandomierzu

Stojąca na dziedzińcu sandomierskiego Seminarium figura Chrystusa Dobrego Pasterza, który tuli do swojego serca owieczkę, zdaje się mówić jedną z najważniejszych prawd Ewangelii: szukajcie tych, którzy pobłądzili.

W czasie, kiedy uczniowie szkół średnich odbierają świadectwa dojrzałości, i kiedy pośród niektórych odzywa się w sercu zaproszenie Pana Jezusa - *Pójdź za Mną*, ci słuchający tego głosu, pochodzący z naszej diecezji, kierują swoje kroki do Wyższego Seminarium Duchownego. Tuż po otwarciu drzwi seminaryjnych, oczekując na spotkanie z Rektorem, zauważają tablicę ufundowaną w Roku Wiary, na której obok sześciu innych błogosławionych, znajduje się imię i nazwisko błogosławionego Antoniego Rewery. Głębia wcześniejszych słów poprzedzających listę błogosławionych jest ujmująca: *ich czyny nie zostały zapomniane, a imię ich żyje w pokoleniach.* W Sandomierskim Seminarium Duchownym, uczyli się zasad wiary i miłości bliźniego, kapłani - męczennicy, którzy osiągnęli koronę nieśmiertelności i chwałę błogosławionych. O jednym z tych kapłanów, błogosławionym Antonim Rewerze, pragnę wspomnieć w tym krótkim artykule, ponieważ 2 lipca br. przypadała kolejna rocznica jego święceń, natomiast w tym roku mija 120 lat, jak rozpoczął pracę dydaktyczno-naukową w Seminarium Sandomierskim.

Stwórz o Boże, we mnie serce czyste (Ps 51,12). Tak wołał kiedyś psalmista, a my dziś powtarzamy za nim. Aby mówić i pisać o błogosławionym, trzeba popatrzeć na jego serce. Nie tyle chodzi o serce fizyczne, co serce w którym jest głębia ducha. Nędza, nieszczęście, albo wina, łamią serce, a mimo to serce jest źródłem uczuć, myśli i jest zdolne do pierwotnej miłości. Serce można podzielić, część dla Boga, część dla ludzi, lecz w sercu podzielonym nie ma szczerości, ale kłamstwo które staje się zaprzeczeniem prawdy. Prawda, chociażby była smutna i trudna umacnia fundamenty życia konkretnego człowieka i całych społeczeństw. Fundamenty prawdy, przez kształtowanie czystego serca, były kładzione od najmłodszych lat w życiu błogosławionego Antoniego Rewery. Urodził się 6 stycznia 1869 roku w Samborcu. Jego rodzicami byli, Wawrzyniec i Rozalia. Miał troje rodzeństwa, którzy podobnie jak on doświadczyli aresztowania i zesłania do Oświęcimia. Od najmłodszych lat posiadał zamiłowanie do samotności i modlitwy, marząc o kapłaństwie. Odpowiadając na zaproszenie Pana Jezusa, dnia 1 czerwca 1884 roku, zgłosił się do Seminarium Duchownego w Sandomierzu. W Seminarium odznaczał się wielką pokorą i wybitnymi zdolnościami, co zauważyli przełożeni i w 1889 roku, skierowano go na studia w Petersburgu, a po czterech latach studiów bp Antoni Ksawery Sotkiewicz, udzielił mu święceń kapłańskich 2 lipca 1893 roku w katedrze sandomierskiej. Po święceniach pracował jako wikariusz w parafii katedralnej, a od 1895 roku został zamianowany profesorem Seminarium Duchownego.

Zajęcia i wykłady łączył z pracą duszpasterską, najpierw jako kapelan kościoła św. Michała Archanioła, a potem jako rektor kościoła św. Józefa. W 1899 roku, został mianowany wicerektorem, a następnie ojcem duchownym w Seminarium. W maju 1907 roku biskup zamianował go proboszczem parafii przy katedrze sandomierskiej, a kiedy przeniesiono siedzibę parafii do kościoła św. Józefa, ks. Rewera przeszedł tam również, jako proboszcz. Mając rozmiłowanie do św. Franciszka z Asyżu i interesując się Trzecim Zakonem, jako tercjarz zgłębiał tę formę życia ludzi świeckich.